Nr. 15 | Należytość pocztową opłacono gotówką | Lwów, środa 20 stycznia 1926 | Rok IX

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 4·20
z dostawą do domu . . . „ 4·50
na prowincji . . . . „ 4·50
za granicą . . . . „ 6·50
Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski
20 groszy
na prowincjonalnych dworcach 24 gr.
Redakcja i Administracja: Lwów, Sykstuska 21.
Telef. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór drukarnia 496.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

Do dzisiejszego numeru dołączamy dodatek powieściowy (24).

Katastrofalny wzrost bezrobocia.

328.626 bezrobotnych.

Ostatni wykaz statystyczny wykazuje potworną, jak na polskie stosunki gospodarcze, liczbę prawie 330 tys. bezrobotnych, co oznacza wzrost wobec wykazu z poprzedniego tygodnia o 14.997. Te zastraszające tygodniowe biuletyny wykazują od dłuższego czasu stałą tendencję wzrostu, każdego tygodnia po 10 do 15 tys. ludzi więcej traci możność pracy i życia. Ale statystyka wykazuje tylko liczby zarejestrowanych bezrobotnych, nie podaje natomiast tych, którzy nie zgłaszają się wogóle do biur pośrednictwa, gdzie małe są widoki otrzymania pracy, a do zasiłku nie mają prawa, nie rejestruje się tych, którzy tylko po 2 lub 3 dni w tygodniu pracują. A już zupełnie nie sięga działalność biur pośrednictwa pracy do małych miasteczek i wsi, gdzie mały rękodzielnik, wyrobnik, chałupnik ginie z głodu wobec powszechnego zubożenia.

Brak pracy stał się w Polsce powszechnym.

Niech nikt się nie pociesza tem, że w Niemczech, czy w Anglji, liczba bezrobotnych dosięga półtora, czy dwóch miljonów, wobec których nasze 330 tys. są liliputio małą ilością, bo wprawdzie u nas i zagranicą liczy się tylko robotników przemysłowych, ale u nas w przemyśle pracuje zaledwie 900 tys. ludzi, podczas gdy w Niemczech, czy w Anglji liczba robotników przemysłowych sięga wielu milj. U nas bezrobocie w stosunku procentowym jest już potwornie wielkie. Jest bardzo ciężko w Niemczech, czy Austrji, bezrobocie i tam jest poważną klęską, ale nie lepszym jest stan na rynku pracy i produkcji i u nas. Nie wolno zamykać oczu na to, że faktycznie brak pracy w Polsce jest powszechnym.

Muszą się znaleźć środki zaradcze. W tej części kraju, życie przemysłowe jest przeważnie związane z ruchem budowlanym i jeżeli ten z wiosną nie zacznie pracować, dotychczasowy spokój i cierpliwość z głodu przymierających mas przemienią się w głośne i czynne przejawy niezadowolenia i wybuchy rozpaczy.

Ostrzegamy póki nie wybiła ostatnia godzina.

—:o:—

Wybuch na Forcie Legjonów pod Warszawą.

5 robotnic padło ofiarą wybuchu.

WARSZAWA. 18-go stycznia. (tel. wł.). Dziś około godz. 11-tej przed połud. na forcie Legjonów, położonych na drodze do Wilanowa nastąpił wybuch, który pociągnął za sobą ofiary w ludziach. Według dotychczasowych badań, okazało się, że w magazynie tego fortu podczas segregowania materjałów amunicyjnych. nastąpił wybuch s[?]onki szrapnelowej. — Odłamkami naboju zostało rannych 5 dziewcząt z pośród personelu zatrudnionego w magazynach fortu. Przybyłe pogotowie ratunkowe opatrzyło ranne robotnice, a jedną z nich bardzo ciężko ranną odwieziono do szpitala. Na miejsce wybuchu przybyła wojskowa komisja śledcza która przeprowadziła dochodzenia. — Podobno przyczyną wybuchu jest nieostrożność jednej z robotnic.

—:o:—

Warszawa ku czci Staszica.

WARSZAWA. 18-go stycznia. (tel. wł.). Wczoraj odbyła się uroczysta akademja Uniwersytetu Rob. poświęcona 100 letniej rocznicy śmierci Staszica. Akademję zagaił sen. tow. Kopciński. Odczyt o Staszicu wygłosił pos. tow. Czapiński. Poczem nastąpiła część artystyczna akademji, w której brali udział artyści scen warszawskich i chór robotniczy.

Wczoraj odbyły się również oficjalne uroczystości ku czci Staszica w kościele na Bielanach i na grobie Staszica na Bielanach.

W uroczystościach brał udział Prezydent Rzplitej Wojciechowski, przedstawiciele rządu, sejmu, senatu i władz samorządowych, oraz publiczność.

Po uroczystościach kościelnych orszak wyruszył na grób Staszica, gdzie wygłoszono przemówienie i złożono wieńce.

Zasądzenie Pańczyszyna.

2 i pół roku twierdzy.

WARSZAWA. 18-go stycznia. (tel. wł.). Dziś przed sądem karnym zapadł wyrok w głośnej sprawie 24-letniego Ukraińca Stefana Pańczyszyna oskarżonego o należenie do partji terrorystycznej i wraz z Ukraińcem Dymitrem Fidykiem usiłowanie w r. 1924 uwolnienie z więzienia Bagińskiego i Wieczorkiewicza.

W dniu dzisiejszym po zeznaniach kilku świadków, przemówieniu podkrokuratora i obrońcy dr. Dąbrowskiego, zapadł wyrok skazujący Pańczyszyna na 2 i pół roku twierdzy z zaliczeniem aresztu od dn. 7 11 1924 r. Prośbę oskarżonego o wypuszczenie go na wolną stopę za złożeniem kaucji, odrzucono.

Warszawie od 20-go grozi strejk.

WARSZAWA. 18. 1. (tel. wł.) Instytucjom użyteczności publ. w Warszawie z dniem 20. bm. grozi strejk. Powodem strejku jest niewypłacenie przez powyższe zakłady wskaźnika drożyźnianego za grudzień. W tej sprawie odbyła się konferencja Zarządu Zw. Zaw. instytucji użyteczności publ. który uchwalił podjąć akcję strejkową o ile prowadzone pertraktacje nie dadzą rezultatów.

Zarząd zwrócił się do Min. Pracy z prośbą o zwołanie konferencji w tej sprawie z przedstawicielami zarządu instytucji użyteczności publ.

Dziś wieczorem min. tow. Ziemięcki wraz z inspektorem Klottem konferował z przedstawicielami Zw. Zaw. pracowników instytucyj użyteczności publ.

Minister zwołał na jutro konferencję z przedstawicielami Magistratu a na środę wspólną konferencję obu stron.

Straszna eksplozja w mydlarni.

BERLIN. 18 stycznia. (Pat.) Dziś rano w mydlarni przy ul. Hirchengasse wybuchła benzyna w kotle. Wskutek eksplozji zawalił się dom 4-piętrowy, w którym mieściła się mydlarnia. Eksplozja pochłonęła liczne ofiary. Dotychczas wydobyto z pod gruzów siedm trupów i 33 rannych, z tych 13 ciężko. Dokładna liczba ofiar nie jest jeszcze znana ze względu na trudności przy usuwaniu gruzów. Mówią o kilkudziesięciu ofiarach, zdaje się jednak, że liczba ofiar zwiększy się znacznie.

Katastrofa tramwajowa.

PITTSBURG. 18 stycznia. (Pat.) Wagon tramwajowy spadł z wysokości 19 metrów do rzeki. 3 osoby poniosły śmierć, trzy zaginęły, 24 osób jest rannych, z tych 16 ciężko.

Jak narodowa demokracja chce rozwiązać przesilenie gospodarcze?

„Wskazania" Romana Dmowskiego.

Papież endecji Roman Dmowski na łamach warszawskiej "Gazety porannej" ogłasza w są żnistych artykułach bardzo posępne horoskopy dla Europy. W ostatnim artykule zastanawia się nad kwestją robotniczą i bezrobociem i między innymi tak pisze:

"Długi okres pomyślności pociągnął za sobą szybki wzrost ludności, w Europie, podniósł do wysokiej stopy potrzeby materjalne wreszcie wyrobił w niej przekonanie, że przy takim dobrobycie można mniej pracować. We wszystkiem tem, nie byłoby nic złego, przeciwnie, byłyby to, warunki rozwoju fizycznego i postępu kulturalnego ludności, — gdyby Europa miała nadal zabezpieczony stan gospodarczy i jego postęp.

Europie teraz sądzono żyć w coraz cięższej walce z niebezpiecznymi, coraz silniejszymi współzawodnikami. To, co my w Europie uważamy za niższość w tej walce jest wyższością.

Jest jeden kraj na świecie, który stanowi żywą ilustrację tej walki i jej widoków. Tym krajem jest południowo- afrykańskie dominjum Wielkiej Brytanji. Kraj ten kolonizowali najpierw Holendrzy, skąd powstała ludność bourska, a następnie Anglicy. — Główną wszakże masę jego ludności, stanowią krajowcy, należący do fizycznie silnej i zdolnej rasy Bantu, (Kafrowie Zulu, Buczuana) Kopalnie złota i djamentów, a w następstwie przedsiębiorstwa przemysłowe ściągnęły tam dość licznych imigrantów z Europy. Było wszakże rąk do pracy zamało, więc przedsiębiorcy zaczęli sprowadzać t. zw. kulisów z Indji Wschodnich i z Chin, wreszcie wdrażać Negrów do pracy w przemyśle i na roli. Dziś już robotnik biały przestał tam napływać, bo nie może wytrzymać współzawodnictwa z Chińczykami, Indusami i Negrami, którzy wszyscy prosperują.

Wynik jest ten, że odsetek ludności białej w stosunku do kolorowej szybko spada, i należy przewidywać że w przyszłości ludność biała utonie tam wśród ras nieeuropejskich.

Ten przykład mówi groźne dla Europy rzeczy o przyszłości świata".

Jaki więc ratunek dla Europy?

"Jedyny ratunek jaki pozostanie, będzie — powstrzymywać wszelkiemi siłami wytwórczość przemysłową od upadku. I jedyny sposób jaki na to będzie, to zrobić wytwórczość tę tańszą, ażeby mogła jak najdłużej wytrzymać współzawodnictwo poza Europą i ażeby rynki miejscowe, były w możności więcej produktów przemysłu nabywać.

Wytwory przemysłu mogą stać się tańszemi tylko przez obniżenie zysków pośrednika i przedsiębiorcy, przez obniżenie kosztów organizacji i administracji przemysłu, przez obniżenie płacy robotnika i przez zwiększenie wydajności tej pracy, tem samem przez przedłużenie jej czasu. Pozostawiam na boku kwestję organizacji kredytu i dostateczną jego taniość.

To wszystko jest bardzo niewesołe, bo to oznacza dla jednych wyrzeczenie się zbytku, a może nawet komfortu, z którym się zżyli; dla innych pozbywanie się t. zw. zdobyczy społecznych i cofanie się w kierunku minimum środków egzystencji.

To przyjdzie niełatwo, takich renuncjacji nikt dobrowolnie nie robi. Zwłaszcza, że można i z dużą słusznością bronić się tu powoływaniem się na kulturę, na potrzebę podnoszenia jej a nie obniżenia. Państwo, będzie musiało interwenjować przez swój nacisk, przez swą kontrolę wywieraną w odwrotnym kierunku, niż to się dzisiaj robi.

Obniżenie stopy życia europejskiego we wszystkich warstwach, stało się nieubłaganą koniecznością.

Jak sobie p. Dmowski wyobraża wzrost konsumcji na rynkach miejscowych przy równoczesnem obniżeniu stopy życiowej mas do minimum środków egzystencji, tego zupełnie nie wyjaśnia.

Nadto nie wyjaśnia, dlaczego produkcja, przemysłowa n. p. Ameryki półn. chociaż nie ucieka się do taniej pracy Kafrów czy Chińczyków, mimo to może wytrzymać wszelką konkurencję?

Wprawdzie położenie Europy, jest po niszczycielskiej wojnie bardzo ciężkie, zapewne znajdą się inne środki, zaradcze, a te wskaże i zrealizuje socjalizm.

—:::—

O tani kredyt.

Jedną z ważniejszych przyczyn katastrofalnego zastoju gospodarczego w Polsce jest brak kredytu, a jeżeli już kredyt się dostanie jest on potwornie drogi. Przy kredycie 24 i więcej procentowym, a taki tylko u nas jest do uzyskania wszelka produkcja jest niemożliwa.

W Niemczech ostatnio bank państwowy obniżył stopę procentową z 9 na 8 proc. w stosunku rocznym, w Czechosłowacji stopa proc. została obniżona z 6 i pół na 6 proc., w Austrji, wynosi ona 9 procent, podczas gdy Bank polski liczy 14 proc., a inne banki nasze "odpowiednio" wyżej.

W Niemczech obniżono stopę procentową dla złagodzenia produkcji. Możeby i u nas nad tem się ktoś zastanowił.

Ex lex akcyzowe.

Wedle uchwały sejmu prawo poboru opłat akcyzowych przez gminy Lwów i Kraków obowiązywało do 31 grudnia ub. roku. Dotąd stan prawny nie został zmieniony, i pobór tych opłat powinien był ustać z nowym rokiem.

W prawdzie sejm uchwalił przedłużyć gminie prawo poboru akcyzy na 3 miesiące, a senat nawet na 6 miesięcy, ale właśnie wskutek tych rozbieżności żadna z tych uchwał nie stała się prawomocną i sprawa musi wrócić jeszcze do sejmu. A gmina tymczasem dalej pobiera opłaty akcyzowe nie mając do tego faktycznie prawa.

Dolary za monopol spirytusowy.

WARSZAWA. 18-go stycznia. (A. W.). — Prasa żydowska donosi, że do Warszawy przybył szwedzki finansista p. Lahmel, przedstawiciel grupy amerykańskich kapitalistów, którzy mają zamiar pożyczyć Polsce 50 do 100 mil. dolarów w zamian za wydzierżawienie monopolu spirytusowego. i zakupno karabinów za sumę 800.000 dolarów

—:::—

Syndykat żelazny.

WARSZAWA. 18-go stycznia. (A. W.). — Dziś odbędzie się dalszy ciąg posiedzenia ogólno polskiego syndykatu żelaznego. Na porządku dziennym znajdują się sprawy organizacyjne. kórych nie zdołano załatwić na poprzedniem posiedzeniu w Katowicach. W Warszawie rozpoczął swe czynności oddział warszawski syndykatu.

VENTURA GARCIA-GALDERON.

Człowiek, który pomaga śmierci.

Wypróbowano już wszystko: sadło jaguara wełnę białej lamy, której nacierania ból usypiają, zioła górskie, które czarownik z wsi polskiej warzył, splunąwszy przedtem kilkakrotnie na wszystkie strony, by odpędzić złe moce błąkające się w powietrzu. Wszystko na próżno; stara Serafina, czarownica przemożna poszła w noc sobotnią do Humachuco, namaściwszy ciało żółtym pyłem i trzykrotnie ucałowała zadek kozła. Ale ni czart, ni święci, nie mogli dopomódz staremu Kacykowi, który konał w swej chacie. A starzec nie umierał jak inni, zrezygnowani, w ciszy, przerywanej lekką skargą, pijąc chichę, i wódkę, by przejście do lepszego świata przyspieszyć. Pienił się, wił i bluźnił. Nikt nie mógł spać w chacie, ni różane prosięta, ni alpagi, ni pies pastucha, ni synowie konającego.

I dokądże to stary taita (ojciec) będzie tak jęczał, rozprawiali krewni wokół ogniska w ciasnej, dusznej izbie. Stary może usłyszał coś z tych rozmów, bo nagle uniósł się na łożu, a spojrzenie jego było tak ponure, że najstarszy syn zadrżał i przeżegnał się.

Ostatecznie zgodzili się wszyscy na to, że trzeba sprowadzić despenadora. Gdy już wszystkie środki zostały wyczerpane i nic nie pomaga, despenador, człowiek, który śmierć ułatwia, przybywa by skrócić agonję konającego: kat domowy którego się szanuje i suto opłaca.

Przyszedł dopiero po dwóch godzinach, gdyż "pracował" cały dzień w sąsiedniej wiosce. Był to Indjanin olbrzymiego wzrostu, o rzadkim zaroście i zezowatych oczach. Odziany w poncho ciemne, na bosych nogach miał plamy czerwone od ukąszeń jadowitych owadów, na szyji zwisał mu naszyjnik z tych dziwnych kamieni, o których mówią, że są skamienjałemi oczyma umarłych.

By nabrać werwy despenador napił się chichi, poczem żując cocę stanął na progu izby i spoglądał w niebo, pod którem krążyły kondory. Od czasu do czasu łowił wesz we włosach i rozgryzał zębami.

W chacie starzec wciąż wrzeszczał i wypadało go uspokoić. Despenador, odsunął świnie i prosięta, przywiązał wyjącego psa i chyłkiem przybliżywszy się do konającego, związał mu ręce powrozem. Nagle kolanem z całej siły przygniótł mu gardło.

Ostre kolano wpiło się w ciało. Umierający zaczął sapać i słychać już było owo przyspieszone rzrzenie wieszczące lekkie konanie. Ale despenador męczył się i pocił w swojej pelerynie, i jakoś nie mógł dać staremu rady.

Czuł na sobie zimne spojrzenie Kacyka i tracił odwagę. "Oko lwa, serce kondora" mamrotał przez zęby. I nagle, nadludzkim wysiłkiem konający wyswobodził się z uścisku żelaznych palców, rozerwał więzy, i rozpoczęła się milcząca walka.

Po raz pierwszy od czasu uprawiania tej dziwnej praktyki, zdarzyło się despenadorowi, że klijent zmartwychwstał. Zdziwienie jego i zmieszanie było tak wielkie, że się nietego bronił. Kacyk zaś odzyskał widocznie całą swą słynną moc, która ongi pozwalała mu jednym uściskiem uśmiercić przeciwnika.

Rodzina przede drzwiami chaty oczekiwała, by despanador wyszedł opłakiwać wspólnie z nią nieboszczyka. Dla doczekania końca bez lęku i zażegnania złych duchów przynieśli ze sobą wódkę w olbrzymiej amforze, ozdobionej płaskorzeźbą przedstawiającą strugi deszczu i kłosy kukurudzy, symbole obfitości ojca słońca, wspaniałego i darzącego gdy jest łaskawe.

W końcu słysząc jakieś niesamowite odgłosy w chacie, i widząc, że operacja trwa niezwykle długo, wyłamali drzwi i wpadli do chaty. Rozległ się chóralny okrzyk przerażenia. Zmartwychwstały starzec przywlókł zwycięzonego kata do ogniska i pogrążywszy jego głowę w żarze, spalił ją na węgiel. Teraz przykucnąwszy spokojnie, palił na ogniu liście coca by zażegnać moce piekielne.

Gdy usłyszał wchodzącą rodzinę, nie odwrócił nawet twarzy od ognia. Najmniejsza skarga nie wyszła z ust jego, żadnego gniewu nie widać było w jego oczach. Dobijanie konających jest starym, przewiecznym zwyczajem; uznawał go na równi z innymi. Ale żył. Czuł w sobie życie i siłę. I by dowieść tej mocy, uniósł wysoko w wyprężonych ramionach olbrzymią świnię i żując cocę wybiegł na wolny przestwór, by pić, i tańczyć z całą rodziną przybyłą z gór na jego pochowek.

—:::—

Lokatorzy!

Brońcie się przed zwyżką czynszów!

Endecy i Chadecy obalają ochronę lokatorów.

Długotrwała walka o wstrzymanie podwyżek komornianych, do czego zmierzały wnioski naszych posłów zakończyła się zupełną przegraną. Na posiedzeniu komisji prawniczej, na którem referował tow. Pużak, zwarta ława endecko- chadecka pod wodzą p. Bittnera obaliła wszystkie wnioski zgłoszone przez Z. P. P. S., N. P. R. i Koło żydowskie. W ten sposób skończyła się kłamliwa deklamacja chadecka o gotowości poparcia żądań szerokich warstw lokatorskich. Na konwentyklach i wiecach chadecy obiecywali ludności pracującej, znękanej drożyzną bezrobociem i redukcją płac zarobkowych, daleko idące ulgi. W podkomisji jednak i w komisji, gdzie chodziło nie o piękne obiecanki, lecz o ujawnienie stanowiska przez głosowanie, — chadecy poszli ręka w rękę z wrogami klasowymi szerokich warstw pracujących.

Zresztą chadecy nie taili swojej nienawiści i uprzedzenia do jakiejkolwiek poprawy ochrony lokatorów. Wystarczy powiedzieć, że poseł Bittner ciągle zapytywał, czy wogóle ma się prawo nowelizować ustawę, która jest zaprzeczeniem (!) konstytucji poręczającej nietykalność prawa własności. Tych wątpliwości głośno nie wyrażali nawet endecy, zaprzysięgli obrońcy kamieniczników. Zastąpił ich godnie p. Bittner, "reprezentant" chadeckich robotników.

Dzięki stanowisku nieprzejednanemu endeków i chadeków upadły wnioski następujące:

1) Wstrzymanie podwyżek komornego od wszystkich lokali, 2) Wstrzymanie podwyżek od 4 i 3 pokojów w dół; 3) Wstrzymanie podwyżek od 3 pokojów w dół w wypadku, gdy jedyny dochód lokatora stanowią pensje, emerytury i renty; 4) Wstrzymanie podwyżek od lokalów, których mieszkańcy mają zarobek nie podlegający opodatkowaniu z tytułu podatku dochodowego.

Przeszły natomiast następujące wnioski: 1) Wstrzymanie podwyżki komornego i to od 1. kwietnia r. b. do 1. stycznia 1927 r. od lokali jednoizbowych, oraz od lokali zamieszkałych przez bezrobotnych i przez tych lokatorów, których zarobek miesięczny wynosi 80 zł. (dla samotnych) i 120 zł. (dla obarczonych rodziną).

Dalej odrzucono wszystkie wnioski dotyczące uchylenia eksmisji, dla tej kategorji lokatorów, którzy wskutek ciężkiego położenia ekonomicznego nie są w stanie zapłacić przypadającego komornego.

Wreszcie odrzucono wszystkie wnioski w sprawie bezterminowego wstrzymania orzeczonych eksmisji dla bezrobotnych, lub żyjących w niedostatku lokatorów.

Tak samo odrzucono wniosek o warunkowym wyroku eksmisji na ten wypadek, gdy zalegający z komornem lokator w przepisanym terminie zaległości komornego nie ujść.

Przyjęto natomiast wniosek, że lokator eksmitowany za zaległość komornego z powodów trudności gospodarczych może opróżnić zajmowany lokal, dopiero po upływie roku od zapadnięcia wyroku eksmisyjnego. W każdym razie po upływie tego terminu eksmisja dochodzi do skutku.

Przyjęto w końcu wniosek, na mocy którego lokator zalegający z komornem, a zarabiający miesięcznie 80 zł. (samotny) i 120 zł. (obarczony rodziną) może uzyskać od sądu ulgi w płaceniu tejże zaległości.

Wniosek referenta o przedłużeniu opróżnienia lokalu do 6 miesięcy

DLA EKSMITOWANYCH DOZORCÓW DOMOWYCH.

odrzucono i to dzięki stanowisku chadeków którzy pod pretekstem dyskusji w dwóch (!. komisjach nad ustawą o dozorcach domowych odmówili swego poparcia eksmitowanym dozorcom już teraz z okazji nowelizacji ustawy o ochronie lokatorów.

Wobec tego, że wszystkie wnioski polepszające ciężkie położenie klasy pracującej w głosowaniu upadły.

TOW. PUŻAK ZRZEKŁ SIĘ REFERATU.

Referentem sławetnej w redakcji endecko-chadeckiej noweli do ustawy o ochronie lokatorów — został wybrany p. Bittner, w nagrodę zasług położonych w sabotowaniu tejże ustawy.

Wobec powszechnego zubożenia, wobec dotkliwej obniżki poborów pracownikom państwowym, przy równoczesnym, wzroście drożyzny środków żywności, zdawało się, że oczywiście wzrost komornego, zostanie powstrzymany, że nie znajdzie się nikt w sejmie, ktoby nie liczył się z ogólnem położeniem gospodarczem i dał swój głos za utrzymaniem powiększania się komornego. Wszak nawet lw. rada miejska, złożona w ogromnej większości z kamieniczników dała się przekonać argumentom radnych socjalistycznych i jednomyślnie oświadczyła się za wstrzymaniem zwyżki komornego przez rok.

Ale do większości sejmowej nie dotarł jeszcze potężny głos znękanej ludności miast.

Walka o egzystencję i dach nad głową dla miljonowych rzesz lokatorskich przeniesie się na plenum Sejmu.

Idzie obecnie o to, by zainteresowane sfery lokatorów, a zwłaszcza sfery najuboższe zabrały głos, głos przestrogi pod adresem wrogów ochrony lokatorów. Stanowisko mniejszości komisji, reprezentujące jednak interesy lokatorów i minimum ich żądań, winno stać się stanowiskiem ogółu lokatorów. W tej chwili współdziałania rzesz lokatorskich z mniejszością komisji komisji jest bezwzględnie konieczne.

—:::—

Kongres socjalistów francuskich.

Problem rządu koalicyjnego.

Oczekiwany z naprężeniem Kongres socjalistycznej partji francuskiej po dwudniowych bardzo ożywionych obradach wypowiedział się 1.766 głosami przeciw 1,331 za rezolucją tow. Leona Bluma, odrzucającą współpracę rządową z partjami kartelu.

Jakkolwiek wynik Kongresu jest niepomyślny dla zwolenników udziału w rządzie, to jednak ta liczba 1331, którą osiągnęła rezolucja tow Renaudela, dowodzi, znacznego wzrostu w łonie partji, wpływów kierunku przyjaznego i współpracy z radykałami. W obronie rezolucji "rządowej" — jeżeli ją tak można nazwać — przemawiali tow. Renaudel i Paul Boncour zwracając uwagę Kongresu na niebezpieczeństwa, które grożą państwu i klasie robotniczej, w razie odmowy socjalistów udziału w rządzie kartelu.

Przeciw udziałowi w rządzie lewicowym wypowiedzieli się tow. Compere-Morel i Faure, wodzowie kierunku opozycyjnego, i słuchany przez Kongres z najwyższą uwagą sekretarz klubu parlamentarnego tow. Leon Blum, którego głos silnie zaważył na szali obrad, gdyż tow. Blum, jakkolwiek jest nieprzychylnie usposobiony do koalicji z radykałami, stale mimo to dąży do pogodzenia obu kierunków na drodze kompromisu.

Tow. Blum wypowiedział się stanowczo przeciw rządowi radykałów i socjalistów, motywując to niemożliwością znalezienia wspólnego programu i obawą że socjalistyczni ministrowie mogliby być zmajoryzowani przez swych kolegów z innych partji. Mowca przyznał, że uzgodnienie planów finansowych czterech partji kartelu da się osiągnąć, ale nie widzi on możliwości porozumienia się z radykałami w innych sprawach, w szczególności w sprawie polityki kolonjalnej (Syrja i Marokko) i w sprawie zdecydowanej i energicznej walki z reakcyjnym senatem.

Gdyby nawet udało się opracować wspólny program rządowy z szerokiem uwzględnieniem postulatów socjalistycznych, wypadki nowe, a dziś niedające się przewidzieć, mogą zmusić rząd koalicyjny, a wraz z nim i socjalistycznych ministrów do odstąpienia od tego programu, co spowodowałoby utratę wpływów partyjnych w kraju, a więc pośrednio powrót do władzy reakcji.

Odrzucając jednak projekt koalicyjnego rządu lewicy tow. Blum, wypowiada się za dalszą polityką poparcia dla gabinetów, uwzględniających w swym programie minimalne żądania socjalistów. Partja, nie mając swych przedstawicieli w takich rządach, nie brałaby za ich politykę pełnej odpowiedzialności.

Podobnie jak tow. Blum, tak i niemal wszyscy mówcy "antyrządowi" uznali konieczność popierania gabinetów lewicowych bez udziału w nich jednak ministrów socjalistycznych, z warunkiem, oczywiście, iż takie poparcie nie będzie niezgodne z minimalnemi żądaniami socjalistów w zakresie polityki dnia.

Rezolucja tow. Renaudela wskazuje, na niebezpieczeństwa, grożące w razie odmowy socjalistów udziału w rządzie, co może spowodować powrót prawicy do władzy i ułatwi agitację faszystom. Utworzenie rządu reakcyjnego spowodowałoby i podniesienie podatków pośrednich i sprzedaż monopoli, uchylenie ustawy o 8- godzinnym dniu pracy, rozwiązanie związków funkcjonarjuszów państwowych, represje polityczne, wojenną politykę w kolonjach i nową falę militaryzmu. Ażeby uchronić Francję i klasę robotniczą od takich smutnych możliwości, rezolucja tow. Renaudela, powołując się na odezwę C. G. T. (Federacji Związków Zawodowych), wzywającą do zjednoczenia sił lewicy w obronie klasy robotniczej i dla zatarasowania drogi reakcji. pozwala klubowi parlamentarnemu w razie okoliczności sprzyjających na wydelegowanie swych przedstawicieli do wspólnego gabinetu Kartelu.

Współudział w rządach uwarunkowany byłby zapewnieniem wpływów w gabinecie socjalistom, przez odpowiedni rozdział tek i oparciem polityki tego gabinetu na programie istotnie demokratycznym i pokojowym. Po zrealizowaniu tego programu socjaliści natychmiast wycofaliby się z gabinetu. To samo by nastąpiło, w razie gdyby gabinet Kartelu okazał niezdecydowanie w realizacji swego programu i nie miał odwagi dostatecznej, żeby złamać energicznie wszystkie przeszkody, któreby napotkał na swej drodze. Ta rezolucja zdobyła 1331 głosów.

Jak widać Kongres nie zerwał z ideą Kartelu. t. zn. z ideą współpracy całej lewicy na gruncie parlamentarnym. To też pozornie możnaby mniemać że rezolucja Kongresu poprostu zatwierdziła dotychczasowy stan rzeczy., istniejący od czasu zwycięskich wyborów z 1924 r. i że nie powinna zatem żadnych zmian w sytuacji polityczne, spowodować.

Taki wniosek byłby słuszny, gdyby nie to, iż konstelacja polityczna i sytuacja kraju zmieniła się od czasu rządów Herriota i Painlewego. Od tego czasu położenie gospodarcze się pogorszyło, skarb znalazł się na skraju ruiny, i z niepohamowaną siłą narzuca się konieczność szybkiego i energicznego działania.

Wobec odmowy socjalistów wydaje się rzeczą mało prawdopodobną, żeby pozostała część kartelu, chciała w dalszym ciągu brać na siebie wyłączną odpowiedzialność za rządy, które wiele zdziałać nie mogą, starając się z jednej strony pozyskać poparcie socjalistów, a z drugiej nie narazić się prawicy. I oto otwierają się perspektywy, przewidywane przez tow. Renaudela w jego rezolucji, porozumienie, jeżeli nie wszystkich, to przynajmniej części partji mieszczańskich Kartelu z prawicą i utworzenie wspólnego rządu.

—:::—

Nowiny z dnia.

Lwów, dnia 19 stycznia

POŁĄCZENIE EMERYTÓW KOL. W JEDEN ZWIĄZEK. Zgromadzenie emeryt. wdowy i sieroty P. K. P. Stowarzyszenia przy ul. Boczna Dekierta l. 10 i Powszechnego Małopol. Stowarzyszenia przy ul. Kilińskiego l. 3 — w dniu 14. stycznia 1926 w sali przy ul. Gródeckiej l. 69 uchwalili: W myśl życzenia Pana Prachtla Morawiańskiego Prezesa Dyrekcji Kolei państwowych złączyć się w jeden Centralny Związek i proszą Go. by wpłynął na Pana Inż. Neuhola prezesa Centralnego Związku, by wniósł rezygnację z tego stanowiska i ażeby w jak najkrótszym czasie zwołał walne zgromadzenie celem wyboru nowego prezesa i wydziału. tak. ażeby wszyscy emeryci wszystkich 3 we Lwowie istniejących Związków w tem zgromadzeniu udział wziąść mogli.

W RECENZJI Z "ŻÓŁTEJ RĘKAWICZKI". zamieszczonej w niedzielnym numerze Dziennika Lud. zaszły następujące omyłki druku: zamiast: "pierwiastek rodzinny" ma być: "pierwiastek rodzimy". zamiast "jest żywą barwą" ma być: "jest żywą barwną"; zamiast: "do ostatniej sceny aktu II" ma być: "do ostatniej sceny aktu III."; zamiast: "i pieszczoty pojednania" ma być: "i pieszczotą pojednania"; zamiast "gry cierpienia" ma być: "czy cierpienia".

WILKI POD WILNEM. Niebywała plaga wilków panująca obecnie w Wileńszczyźnie. przybrała rozmiary zastraszające: Do Wilna nadchodzą wiadomości o napadach całych stad wilków na osiedla ludzkie. — Wilki podeszły już pod same Wilno i grasują na przedmieściach.

W nocy z 12. na 13. bm. zauważono kilka wilków na Antokolu w pobliżu cmentarza żydowskiego. zaś na Pospieszce jeden z pracowników elektrowni elektrowni miejskiej. powracając w nocy do domu, został napadnięty przez dwa wilki.

DOLARY płacił wczoraj Bank Polski po 7.28 zł. W wolnych obrotach płacono je około 7.60 zł.

ROZPRAWY PRZED SĄDEM PRZYSIĘGŁYCH. W b. miesiącu odbędą się następujące rozprawy przed trybunałem sędziów przysięgłych: 20. bm. Fizig Krumper oskarżony o podpalenie; 21. bm. Stefan Mochibroda o rabunek i kradzież; 22. bm. Karolina Budzaniuk o dzieciobójstwo; 23. bm. Teodor Matczak i tow. o zdradę główną; 22. bm. Maks Barosch i tow. o tę samą zbrodnię; 26. bm. Michał Winiarski o zabójstwo: 27. bm. Michał Stuka o rabunek; 28. bm. Franciszek Piotrowski o obrazę czci; 29. i 30. bm. Zbigniew Jaroszowski o nadużycie władzy urzędowej.

WOREK NAPEŁNIONY GRANATAMI ręcznymi nabojami karabinowymi oraz częściami karabinu znalazł wczoraj o godz. 6.30 rano murarz Karol Sernicki. wychodząc do miasta z realności przy ul. Zyblikiewicza l. 4. gdzie pracował przez całą noc w kuchni N. Lewickiego. Worek podrzucił ktoś w bramie tej realności. Przedmioty zabrała wojskowość.

OKRADZENIE KASY W GIMNAZJUM I UJĘCIE SPRAWCÓW WŁAMANIA. W nocy na 18. bm. włamali się złodzieje do gimnazjum VIII. przy ul. Czarneckiego. Tu sprawcy poprzecinali druty dzwonków alarmujących. prowadzące od kancelarji do mieszkania tercjana. następnie zaś rozbili kasę ogniotrwałą. skąd skradli około 800 zł. Wywiadowcy Malawski. Kowalski i Homunjecki przeprowadzając w tej sprawie śledztwo. wpadli na trop włamywaczy i aresztowali Jana Szweca. Stefana Filipowskiego i Jana Sochę.

W śledztwie zeznali. że weszli do kanału w ul. św. Piotra i Pawła. poczem orjentując się przy pomocy planu i kompasu przeszli wzdłuż ulicy Łyczakowskiej i kanałem dostali się do budynku gimnazjum. Narzędzia. któremi rozbito kasę. zakopał Szwec na górze Celnerowskiej.

Aresztowanym odebrano większą część skradzionej gotówki.

BANKNOT SFABRYKOWANY ATRAMENTEM I OŁÓWKIEM. Książę Windischgrätz znalazł naśladowcę w osobie Włodzimierza Chomiaka. zam. w Doroszowie Wielkim pow. żółkiewskiego. Chomiak nie fabrykował franków. tylko podrobił atramentem i ołówkiem na zwykłym papierze jeden banknot 2-złotowy. Następnie w porozumieniu z Iwanem Petruchem puścili w obieg ten banknot w sklepie Pinkasa Hochberga w tej samej wsi. Kupiec po pewnym dopiero czasie zorjentował się i spowodował aresztowanie obu spryciarzy.

Z sali sądowej.

Echa rozprawy Steigera.

Kalausek Marja. służąca. stanęła wczoraj przed trybunałem sądu karnego oskarżona o oszustwo.

Przed rokiem służyła ona u p. Flachów. Wówczas opowiadała. iż poprzednio służyła u posła Reicha. jednakowoż zmuszona była odejść z obowiązku. gdyż była zmęczona nocną służbą. Odwiedzali bowiem p. Reicha adwokaci dr. Bromberg. dr. Grek. Rosmarin i wielu innych. którzy omawiali sprawę Steigera. Wówczas też mówiono. że Steiger przyznał się jakoby rzucił bombę na Prezydenta.

Mówiono również. że podpłacono dyr. Czarnowskiego aby zeznał. iż Pasternakówna nie jest zupełnie normalna. że zapłacono jakiegoś osobnika. aby przyznał się do zamachu. że Steiger będzie wolny i zamiast niego siedzieć będzie katolik. syn jakiegoś stróża.

Twierdzenia te Kalausek potwierdziła w śledztwie u sędziego Rutki. na rozprawie Steigera odwołała jednak. twierdząc. że protokół spisany u sędziego nie jest taki. jak zeznawała.

Po jej zeznaniach na procesie Steigera prokurator oskarżył ją o oszustwo. Na drugi dzień aresztowano ją w chwili. gdy wybierała się w drogę do Czechosłowacji. skąd jest rodem.

Wczoraj na rozprawie w czasie przesłuchiwania Kalausek obrzuciła stekiem obelg trybunał i wywołała wielką awanturę.

Wobec tego rozprawę przerwano. a następnie kontynuowano w jej nieobecności. gdyż K. nie chciała być obecną na rozprawie.

Podczas zeznań jako świadka Tadeusza Flacha. obrońca dr. Dattner zapytał się F.: "Czy to prawda. że pan podrzucił w teatrze list anonimowy i wskutek tego spowodował pan aresztowanie niewinnej rodziny?"

Św.: Coś w tem jest na rzeczy. Gdy trybunał zezwoli. to mogę o tem więcej powiedzieć.

Trybunał po naradzie uchylił jednak pytanie obrońcy.

Wspomniany świadek. matka jego Eleonora F. oraz Karolina Krawiec. praczka. potwierdzili fakty objęte aktem oskarżenia.

Również odczytane zeznania kucharki Katarzyny Zdaniewicz obciążyły oskarżoną.

Po przeprowadzonej rozprawie trybunał zasądził oskarżoną na 3 miesiące aresztu.

Rozprawie przewodniczył r. Hoszowski. oskarżał dr. Laniewski. bronił dr. Dattner.

Żart T. Flacha.

Poruszona przez dr. Dattnera. lecz nie domówiona przez Tadeusza Flacha sprawa przedstawia się następująco:

Jednego dnia w r. 1921 znaleziono w Teatrze Wielkim rzekomo zgubiony list. pisany przez jakiegoś komunistę. a adresowany do st. radcy kolej. — żyda.

Na podstawie treści tego listu policja aresztowała całą rodzinę tego urzędnika pod zarzutem zdrady głównej. Za kilka dni zgłosił się w policji Tadeusz Flach i zeznał. iż on to ten list podrzucił z żartu w teatrze. — Żart godzien autora.

T. FLACH CONTRA DR. LANDAU.

Podczas rozprawy Steigera. gdy zeznawała Kalausek oraz Flachowie. obrońca dr. Landau scharakteryzował opowieści K. jako "kuchenne plotki". opowiadane "w kuchennem towarzystwie".

Tadeusz Flach uczuł się obrażony tem określeniem i oskarżył dr. Landaua o obrazę czci.

W związku z tą skargą odbyła się wczoraj rozprawa w Sekcji III. Na wniosek obrońcy dr. Aksera rozprawę odroczono w celu przestudjowania. a względnie wyszukania inkryminowanego zwrotu w protokołach rozprawy Steigera. Nie łatwo to będzie sprawa. gdyż akta te liczą 500 stron pisma maszynowego.

—:::—

Dzieciobójstwo.

21-letnia Łucja Miljan. zam. w Barze pow. gródeckiego. stanęła wczoraj przed sądem przysięgłych jako oskarżona o zabójstwo swego nowonarodzonego syna. którego zwłoki ukryła na strychu. Działo się to 29. sierpnia z. r. Sędziowie przysięgli zaprzeczyli winie oskarżonej. Trybunał uwolnił ją przeto od winy i kary.

Rozprawie przewodniczył r. Niewiadomski. oskarżał prok. Ogonowski. bronił dr. Hirschsprung.

—:::—

EMOCJE PODRÓŻNYCH. Onegdaj wieczorem. na gościńcu w okolicy Starego Sioła pow. bobreckiego. napadło dwóch bandytów na idącego Michała Mokrego z Szołomyji. Jeden z opryszków przyłożywszy rewolwer do piersi napadniętego zrabował mu 12 zł. 1 dol. oraz tytoniérkę z papierosami. Po dokonaniu rabunku bandyci zbiegli w nieznanym kierunku.

ZUCHWAŁE WŁAMANIA I KRADZIEŻE. W sklepie jubilerskim H. Guttermana przy ul. Sykstuskiej przez otwór w żaluzji podważył w nocy jakiś osobnik okno wystawowe przy pomocy sztaby żelaznej. poczem kijem zaopatrzonym haczkiem wyciągnął 7 złotych pierścieni. wartości 300 zł.

Przedostatniej nocy włamali się nieznani sprawcy do sklepu z kwiatami Antoniego Krzyszewskiego przy ul. Zimorowicza pod l. 22. Następnie od strony podwórza włamali się do podręcznej kasy. z której skradli około 60 zł. oraz większą ilość papierosów.

W sklepie Krzyszewskiego złodzieje nic nie skradli. tylko połamali kwiaty. wyrządzając szkodę około 350 złotych.

Nieznany sprawca włamał się w nocy do budki J. Chałuszczaka przy ul. Gródeckiej. skąd skradł wagę stołową. 2 noże i około 4 kg. wędlin. wartości 125 zł.

ROZBROJONY MYŚLIWY. Edward Wakerman polował onegdaj w lesie gminy Rudno. na które to polowanie ma uprawnienie. Iwan i Michał Ciepołkowe powracające ze Lwowa. natknęli na W. — przemocą odebrali mu strzelbę. którą zabrali ze sobą do Karczynowa. Skonfundowany nemrod doniósł o tym gwałcie policji.

KRWAWY PORACHUNEK. Adolf Müller. handlowiec. zam. na Gabrjelówce. sankując się wczoraj w ul. Zamkowej. przypadkowo potrącił inne sanki. Potrąceni 3 osobnicy nieznanego nazwiska wszczęli z M. awanturę. a następnie poranili go nożami na plecach i głowie.

—:::—

NA FUNDUSZ PRASOWY złożył S. B. zł. 250. Dalsze datki na ten cel przyjmuje Administracja Dziennika Ludowego.

—:::—

Sprawy partyjne.

+ POSIEDZENIE KLUBU RADNYCH PPS. odbędzie się w środę o godz. 7 wiecz. w biurze tow. Obirka. Sprawy b. ważne.

Z ruchu zawodowego.

§ KONFERENCJA DELEGATÓW ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH odbędzie się we środę dnia 20-go stycznia o godz. 7-mej wiecz. w lokalu Rady Zw. Zawod. przy ul. Ossolińskich l. 10.

Obecność wszystkich delegatów konieczna.

Na porządku dziennym: Sprawa bezrobocia.

Komunikat.

× POLSKIE TOW. POLITECHNICZNE zawiadamia swoich członków. że na zebraniu tygodniowem we środę. dnia 20. stycznia br. wygłosi p. Inż. Bolesław Słowik referat pod tytułem "Istota przesilenia gospodarczego na tle powojennego ustawodawstwa". Początek punktualnie o godz. 18-tej. Goście mile widziani.

—:::—

Udział rządu węgierskiego w fałszowaniu banknotów.

Aresztowanie biskupa.

(Ceps). W węgierskiej pieniężnej aferze fałszerskiej odkryto nowe ważne szczegóły. Wedle wiadomości wczorajszego wiedeńskiego "Abendu" z Budapesztu polny biskup Zadrawecz został uwięziony w swym domu. Generalny dyrektor węgierskiej Pocztowej kasy oszczędności Gabriel Baross został złożony z urzędu. Przeciw posłowi Gömbösemu rozpoczęto nowe śledztwo

Senzacyjne zeznanie uczynił po przedłożeniu materjału dowodowego Baross. który zeznał. że węgierska Pocztowa kasa oszczędności udzieliła Związkowi stowarzyszeń fachowych zaliczkę w kwocie 1.1 miljardów koron. która to suma była potrzebna na finansowanie fałszowania franków. Plany falsyfikatów pochodziły ze sztabu generalnego klisza zaś była sporządzona w kartograficznym instytucie. rządowa drukarnia pożyczyła maszyny. naczelny szef policji załatwi fałszywe paszporty. falsyfikaty rozszerzali oficerowie armji. polny biskup i państwowy sekretarz ministerstwa oświaty zachęcał fałszerzy. ministerstwo skłoniło ich do ucieczki. Śledztwo wykazało. że węgierska pieniężna afera fałszerska była finansowana przez Pocztową kasę oszczędności.

Znaleziony plan zamachu stanu.

PRAGA 18 stycznia (Ceps). Z Wiednia donoszą. że ubiegłej nocy przeprowadzono nową rewizję w zamku Windischgraetza. w czasie której znaleziono plan przewrotu. który miał wznieść na tron Albrechta Poseł francuski zjawił się wczoraj u hr. Bethlena, wymienił mu nazwiska osób wmieszanych do afery. które dotychczas w przeprowadzonem dochodzeniu nie były wymienione. Według wiedeńskiego dziennika "Abend" są to osoby z otoczenia Horthy'ego a mianowicie adjutant Margashazy. szef kancelarji cywilnej Riszard Bartha. oraz posel Gömbös i dr. Gyulay. Poseł francuski wręczył premjerowi dotyczące dokumenty.

Też emeryt!

B. minister skarbu, poseł Jerzy Michalski jest także emerytem państwowym!

Wśród dobrze sytuowanych emerytów państwowych jedno z pierwszych miejsc zajmuje b. minister skarbu i obecny poseł na sejm, członek klubu chrześcijańsko-narodowego, dr. Jerzy Michalski. Poseł J. Michalski emerytowany został jeszcze w czerwcu r. 1924 na stanowisku naczelnego dyrek. Pol. Banku Kraj., w chwili fuzji tego banku z dwoma innymi bankami państwowymi i utworzenia Banku Gosp. Kraj. — Obecnie poseł Michalski pobiera emeryturę, — równającą się poborom naczelnego dyr. (ok. tysiąc zł. miesięcznie), z kasy Banku Gosp. Krajowego, który — jak wiadomo — jest instytucją państwową. Pozatem dr. Michalski pobiera uposażenie podsekretarza stanu — jako poseł, Niezależnie od tego poseł Michalski jest członkiem rady Banku Zachodniego, oraz szeregu spółek akcyjnych.

"Żelazna miotła" oszczędnościowa, którą poseł Michalski groził niegdyś, będąc ministrem skarbu, przydałaby się istotnie, zwłaszcza w obecnej ciężkiej sytuacji finansowej państwa, w chwili, gdy niższym funkcjonarjuszom państwowym obcina się głodowe pensje.

Jeszcze jedno łajdactwo.

"Głos Narodu" donosi: Przed kilku dniami nadszedł do władz policyjnych w Krakowie nakaz sędziego śled. z Warszawy aresztowania Michała Młynarskiego pod zarzutem sprzeniewierzeń i oszustw. Organa policyjne, śledząc za Młynarskim, otrzymały drogą poufną wiadomość, że w tych dniach przybył on do Krakowa, celem załatwienia transakcyj w jednym z banków i że ma niebawem wyjechać do Lwowa. Komisarz policji dr. Kobiela aresztował Młynarskiego wczoraj w południe w kawiarni Teatralnej w chwili, gdy płacił rachunek i wybierał się z walizką na dworzec.

Michał Młynarski, był prokurentem wielkiej spółki dla eksploatacji lasów w Werhomli koło Nowego Sącza. Spółka zawarła kontrakt z wojskowością na dostawę wielkich ilości — drzewa. — Kontrakt z Min. spr. wojsk. podpisał imieniem Sp. Młynarskj i pobrał z Banku Polskiego znaczną zaliczkę. Mimo upływu terminu dostawy, Spółka nie wywiązała się z zobowiązania, narażając skarb państwa na szkodę 60 tys zł.

Młynarski będzie odstawiony do Warszawy do dyspozji sędziego śledczego. — Afera zakrawa na wielki skandal i ma podobno szerokie podłoże nadużyć, popełnionych przez osoby zbliżone do Banku Polskiego.

Bandyta jak z bajki.

Dnia 12 stycznia r. 1926 ujęty został w Wilnie, bandyta Ryś. Ryś uważany być może za największego, współczesnego, bandytę, grasował bezkarnie w przeciągu lat przeszło 30.

Ryś przed trzydziestu laty rozpoczął swą niezwykłą "karjerę. Był on zawsze nieuchwytny. Opowiadają, jak w celu ukrycia się przed pościgiem, przebierał się w ubjór popa. — Pewnego razu, w czasie pościgu, Ryś porwał konia "isprawnika" kierującego obławą. Ostatecznie ujęto go trzy czy cztery razy, za każdym jednak razem, uciekał z więzienia. Wysłany na Syberję również potrafił stamtąd zemknąć.

Począwszy od r. 1918, Ryś grasował przeważnie w powiecie Święciańskim i Dziśnieńskim. Banda jego składała się ostatnio z kilkunastu osób, uzbrojonych dobrze w karabiny i rewolwery. Zwłaszcza dała się we znaki okolicznej ludności w r. 1924 dokonywując szeregu napadów i morderstw.

Członkowie bandy odznaczali się wyjątkowem okrucieństwem, Banda Rysia została częściowo rozbita w r. 1925. Ujęcie jednak herszta nasuwało wielkie trudności, bowiem Ryś, — mszcząc się za wyrządzoną mu krzywdę lub utrudnianie akcji, terroryzował ludność.

Za głowę jego wyznaczone były wielkie premje. Jak mówią pościg bandyty kosztował skarb państwa około 46 tys. złotych.

Nazwisko Rysia brzmi właściwie Rysiew. Po częściowem rozbiciu jego bandy, w r. 1925 Ryś przybył w okolice Wilna i osiedlił się na przedmieściu tzw. Równym Polu, Zorganizował bandę koniokradów i grasował przeszło trzy miesiące. Podczas swego ostatniego pobytu w Wilnie, legitymował się Ryś książeczką wojskową, na imię Timofjeja Gowszy. Obecnie ujęty, przyznał się do nazwiska swego i wydał niektórych wspólników w Wilnie i pow. Święciańskim. Na tej podstawie aresztowano natychmiast towarzyszy Rysia: Kartaszewa, Klucznikowa i Kuczyńskiego.

—:::—

Rozstrzelanie księdza polskiego

w Smoleńsku!

Ze Smoleńska komunikują, że aresztowany w początkach października 1925 r. ks. Jan Kowalski, po przeprowadzeniu śledztwa, postawiony został w stan oskarżenia o szpiegostwo na rzecz Polski i skazany na rozstrzelanie. — Wyrok wykonany został dnia 2 stycznia br w Smoleńsku.

Dalsze nici węgierskiej afery.

WIEDEŃ. 18. 1. (Pat.). "Wiener Allg: Ztg" donosi z Budapesztu. że w ciągu dnia wczorajszego aresztowany został w związku z aferą fałszerzy banknotów kuzyn b. ministra Fernandiego — Władysław. Powodem aresztowania jest fakt. że Fernandi pozostawał w ścisłych stosunkach z pułkownikiem Jankowiczem i że wiedział o fałszerstwie banknotów.

BUDAPESZT 18. 1. (Pat). Urząd prokuratorski miał się zwrócić do sędziego śledczego z wnioskiem aresztowania biskupa polowego Zadrawesa. Sędzia śledczy odmówił wykonania tego wniosku. co z kolei spowodowało zaapelowanie urzędu prokuratorskiego do sądu apelacyjnego. W sprawie tej ostateczna decyzja zapadnie w dniu jutrzejszym.

LONDYN 18. 1. (Pat). "Daily Mail" donosi z Budapesztu. że w zamku ks. Windischgraetza wykryto tunel podziemny długości 10 km. prowadzący do granicy czechosłowackiej.

Dotychczasowe rezultaty sanacji Austrji.

PRAGA. Komisarz generalny Ligi Narodów we Wiedniu dr. A. R. Zimmermann. wygłosił w Pradze prelekcję o rezultatach trzyletniej sanacji Austrji. — Prelegent zobrazował krytyczną sytuację Austrji w jesieni roku 1922. kiedy to rząd austrjacki zwrócił się do Ligi Narodów i powierzył jej los kraju. Akcja Ligi Narodów udała się. Liga Narodów wprowadziła w życie kontrolę. zastanowiła druk banknotów bez pokrycia. stabilizowała walutę i doprowadziła do równowagi budżet. Naprawa waluty i budżetu udała się. co posiada dla Austrji ogromne znaczenie. Pewne objawy luksusu gospodarstwa inflacyjnego utrzymały się jeszcze dotychczas. Równowaga będzie osiągnięta

MNIEJ OSZCZĘDNOŚCIAMI. WIĘCEJ PODWYŻSZENIEM PAŃSTWOWYCH DOCHODÓW.

Główna ideja planu sanacyjnego a więc zmniejszenie liczby osób utrzymywanych przez państwo nie została w pełni przeprowadzona. Stoją temu na przeszkodzie stosunki wewnętrzno-polityczne. Także sytuacja wytwórczości i rynku pracy nie jest najlepszą. 250.000 robotników jest bez zajęcia i pobiera wsparcia z kas państwowych. Do tych należy doliczyć 312 tys. urzędników i emerytów i 60.000 wojennych inwalidów. Dla państwa z 6½ miljonów obywatel jest to ciężar olbrzymi. Nie można jednak wątpić. że Austrja jest krajem gospodarczo zupełnie samowystarczalnym. Ostateczny sukces planu sanacyjnego pozostaje w związku z rozwojem gospodarczym. — Handlowo polityczne kwestje są wielce złożone. a także cała polityczna sytuacja Europy odgrywa tutaj wielką rolę. Dopóki państwo rosyjskie nie przywróci swego znaczenia w światowym obrocie handlowym. nie jest możliwy powrót do dawniejszego dobrobytu.

Występy bojówek niem na Śląsku.

WARSZAWA. 18-go stycznia. (A. W.). — Z Katowic donoszą, że w miejscowości Górne Łaziska pow. pszczyński, rzucono bombę na dom, w którym odbyć się miało zebranie polskich Sokołów, Jest prawie pewne, że zamachu dokonali członkowie bojówek niemieckich.

—:::—

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada).

Próbne balony faszyzmu.

(.) W atmosferze niepewności i przygnębienia na tle kryzysu gospodarczego. lęgną się w mózgach prawicowych szaleńcze pomysły. mające rzekomo uleczyć Rzeczpospolitą Polską ze wszystkich cierpień. jakie są dziś jej udziałem.

Trudna sytuacja. w jakiej znalazło się państwo. rodzi bez wątpienia tęsknotę. by sprowadzić poprawę stosunków — ogrom bezrobocia i szerzącej się nędzy zmusza do poważnych refleksji nawet ludzi. którzy klęskami temi nie są dotknięci. i zazwyczaj oddani byli tylko myślom o sobie i swej kaście — grunt zatem do puszczania w świat tendencyjnych wieści i rozważań na szpaltach dzienników. aż nadto podatny.

Od dłuższego już czasu szerzą się niewiadomo z jakiego pochodzące źródła. wiadomości o jakowejś rzekomo zamierzonej dyktaturze. o wielkich zmianach. na jakie się w Polsce zanosi. zawiązują się organizacje tajne "polskich faszystów". sypią się tajemnicze odezwy i t. p.

Do rzędu podobnych zjawisk zaliczyć należy onegdajszy artykuł wstępny w krakowskim "Głosie Narodu" p. t.: "Nasi wrogowie republiki".

Po kilku uwagach na temat niepomyślnego położenia Polski "Głos Narodu" wysnuwa wnioski następujące. które przytaczamy dosłownie:

Z krytyki ustroju demokratycznego można wyciągnąć kilka wniosków. Jeden. który wyciągają zazwyczaj politycy praktyczni. prowadzi do reform. ulepszających ustrój republikańsko - demokratyczny. Taki wniosek wyciągnęli w Polsce stanisławowskiej najwięksi ówcześni statyści. jak Staszic. Kołłątaj i Małachowski. Na tej drodze osiąga się cel upragniony. jakim jest potęga i wielkość państwa. bez przewrotów i wstrząśnień. ale zato zbyt powoli. Z tego powodu umysły polityczne zbyt prymitywne lub zbyt klasyczne. t. j. zamiłowane w formach prostych. wyraźnych. skłaniają się chętniej do załatwień rewolucyjnych. Zła jest monarchja — mówili klasycy polityczni wychowani na Rousseau — więc zaprowadzimy republikę. jako jej antytezę. Ponieważ republika wydaje się złą naszym "klasykom" przeto wysuwają również jej antytezę. a raczej dwie antyzy. t. j. dyktaturę i monarchję. Stądto zarówno u nas. jak i n. p. we Francji obóz republikański dzieli się na dwa odłamy: na faszystów i monarchistów.

Faszyzm jest bliższym życia. uważa on bowiem dyktaturę jednego stronnictwa. jako środek czasowy. jako wyjątkową fazę między dwoma okresami demokracji parlamentarnej. Faszystowskie rządy mają na celu wyleczyć demokrację z jej chorób. a w okresie leczenia ratować państwo zagrożone rozkładem przez rozkład samej demokracji. Po faszyzmie ma przyjść znowu do rządów demokracja w jakiejś bliżej nieznanej formie. może w formie parlamentu zawodowego. I Mussolini wyraźnie oświadczył. że faszyzm jest formą przejściową; coprawda dodał przytem. że ponieważ choroba demokracji włoskiej jest szczególnie ciężką i trzeba ją leczyć aż przez trzy pokolenia. więc "forma przejściowa" potrwa lat 60.. "

W dalszym ciągu artykułu zajmuje się jego (niepodpisany) autor charakterystyką monarchizmu i kultu monarchistów dla tego ustroju. przyczem wyraża "obawy" że "ta wiara może się w Polsce rozszerzyć..."

Rozważania powyższe. jakkolwiek mają charakter spokojnego. rzeczowego artykułu. są jednak bardzo charakterystyczne dla nastrojów pewnej części społeczeństwa nastrojów. które. spotęgowane. mogą pogrążyć młode państwo polskie w odmęt anarchji i wojen domowych.

—:::—

Wygładzanie kraju

za protekcją min. Kiernika.

Podług obliczenia głównego urzędu statystycznego wywieziono z Polski od 1 sierpnia do 31 grudnia 1925 — 940 tysięcy cetnarów metrycznych pszenicy. Ponieważ wedle optymistycznych obliczeń można było wywieźć po zaspokojeniu potrzeb kraju nie więcej niż 560 tysięcy cetnarów. okazuje się. że przekroczono przewidywany kontyngent o 380 tysięcy cetnarów.

W Polsce nie uprawia się w nadmiarze pszenicy. dlatego wywóz jej musi być ograniczony. tak aby wewnętrzna konsumcja na tem nie cierpiała. Tymczasem w ostatnich miesiącach wywóz cennego produktu odbywał się niemal bez ograniczeń a — co jest objawem bardzo wymownym — wzmógł się najsilniej pod patronatem obecnego ministra rolnictwa dr. Kiernika. Dodać należy. że konjunkturę wywozową podniósł znacznie spadek złotego w grudniu.

P. min. Kiernik w wywiadzie dziennikarskim udzielonym "Echu Warszawskiemu" (organ Piasta) dnia 5. bm. zapewniał. że Polska w roku bieżącym gospodarczym posiada nadwyżkę ponad zapotrzebowanie wewnętrzne w wysokości około 1.800 tys. ton czyli 180 tys. wagonów 10-tonowych. przyjmując przedwojenną normę konsumcji.

P. Kiernik wspomniał też. że za cztery miesiące wywóz przedstawiał się następująco: w sierpniu wywieziono 50.610 ton zboża. we wrześniu 91.415 ton. w październiku 77.172 ton. w listopadzie 81.874 ton. Razem więc w ciągu 4-ch miesięcy bieżącego roku gospodarczego wywieziono 301 tys. ton. Z czego: 144.478 ton żyta. — 67.446 ton jęczmienia — 69.125 ton pszenicy i 20.022 ton owsa.

Zestawiwszy te liczby p. Kiernika z wykazem urzędu statystycznego otrzymamy sensacyjny wynik. Oto w jednym tylko grudniu wywieziono pszenicy około 249 tysięcy cetnarów a wywieziono ją wtedy. kiedy przewidywany kontyngent został już grubo przekroczony. bo o 130 przeszło tysięcy cetnarów.

Teraz. kiedy się już zbliża przednówek. trzeba będzie masowo sprowadzać mąkę amerykańską. co oczywiście fatalnie się odbije na bilansie handlowym. W ten sposób wywóz artykułów rolnych zamiast przyczynić się do poprawy bilansu handlowego dzięki systemowi protekcyjnemu p. Kiernika sprowadza nowy deficyt i nowy zamęt.

—:::—

Witosowa lekcja polityki.

Masę chłopską zjednoczoną ongiś w polskiem stronnictwie ludowem rozbił Wincenty Witos. Chłop-karjerowicz. ambitny. bogaty. względnie dzięki sprytowi własnemu zbogacony. mało współczuwał chłopskiej niedoli. nie interesował się zgoła chłopskim proletarjatem bezrolnym. Opóźnienie reformy rolnej a przez to pozostawienie chłopa na długie jeszcze lata w ciężkiej biedzie musi na swoje sumienie wziąć Wincenty Witos. Jego kunktatorska polityka. ukoronowana paktem lanckorońskim sprawiła. że chłopi tracili wiarę w swych wodzów. co nierzadko dają im odczuwać wprost namacalnie. Poznał to na własnej skórze i Witos Wincenty. którego z niejednej wsi chłopi wyszczuli za to sprzeniewierzenie się idei ludowej.

Dlatego zdumienie musi wywołać ta zarozumiałość i pewność siebie Witosa. tego wodza bez żołnierzy. który po najnowszym rozłamie w obozie chłopskim obiecuje sobie. że cały lud się zjednoczy pod sztandarem "Piasta".

P. Witos w wywiadzie dziennikarskim. udzielonym sprawozdawcy "Kurjera polskiego" powiedział np. o "Wyzwoleniu". że ostatni rozłam w tem stronnictwie był tylko fajerwerkiem. który zostawi tylko dużo swądu.

Dalsze pytania i odpowiedzi brzmiały:

— Wyzwolenie niema już racji bytu — oświadcza prezes "Piasta" — Rola "Wyzwolenia" jest już zupełnie skończona.

Prosimy p. Witosa aby zechciał poprzeć swą opinję faktami Rozmówca nasz jednak rzecz ujmuje obrazowo.

— Człowiek. który palił trawę na stepie po to. aby ziemię uprawiał kto inny. nie może mieć żadnej przyszłości. Jedynie zostaje mu widok. jak tę ziemię inny uprawiać będzie. Wówczas może pożałuje swej lekkomyślności. oprzytomnieje może. gdy inny ziemię będzie uprawiał

— Kto?

P. Witos nie odpowiada. więc pytamy go

— Może secesja "Wyzwoleniowa"?

— Dzieci. bawiące się nierozsądnie. nie zdolne są do pracy

Tu wtrącamy uwagę. iż nowa grupa ze względu na swój klasowo-chłopski charakter może wiele zaszkodzić innym partjom włościańskim.

— Którym? — pyta p. Witos.

— Nawet "Piastowi" — odpowiadamy.

— Ale — czem?

W dyskusji pada słowo "demagogja".

— Demagogją dziś nikt wsi nie zdobędzie — mówi p. Witos. Tam trzeba się wykazać pracą. Jak ludzie chcą chleba. trudno ich karmić frazesem.

— Więc programem "Piasta" jest konkretna praca nią zamierzają się panowie obronić?

— Tak jest! Zdajemy sobie dokładnie sprawę. iż czeka nas pewien wysiłek. Postaramy się. aby żaden z demagogów i rozbijaczy przyszłego sejmu nie zobaczył.

— Jak. zdaniem pana prezesa. ułożą się stosunki między grupami ludowemi w obecnym sejmie czy możliwe jest zjednoczenie ich?

— Zjednoczenie ruchu ludowego. jak panu to już raz powiedziałem. nastąpi po wyborach. Wówczas lud się zjednoczy ale w "Piaście".

Jak z tego widzimy — Witos wierzy że chłop stanie pod jego zbrukanym sztandarem.

P. Witos się myli. Garstka bogatych chłopów pozostanie przy nim. ale proletarjat chłopski dawno odwrócił się od niego z pogardą. I dlatego daremne są nawoływania byłego wodza chłopów. aby chłop polski złączył się w jeden obóz. bo przyszedł już "ostatni czas".

Wołanie to przejdzie już dziś bez echa.

—:::—

O polityczno-państwową unję polsko-czeską.

PRAGA. (Cesp). "Narodni Politika" przynosi artykuł dr. Józefa Fuhricha prezesa Klubu polsko-czeskosłowackiego.

Miniony rok — stwierdza autor — przyniósł światowi słowiańskiemu dwa pocieszające sukcesy konsolidację wewnętrznych stosunków Jugosławji i zbliżenie czeskosłowacko - polskie.

Przeświadczenie o konieczności jeszcze ściślejszego złączenia Czechosłowacji i Polski. niż wyrażone jest ono w dotychczasowych państwowych układach. przenika w Polsce coraz bardziej i poważne głosy wybitnych polityków i dziennikarzy polskich mówią otwarcie o unji czeskosłowacko - polskiej. to jest o takiem połączeniu obu państw. by tworzyły całość w sensie państwowo - politycznym.

Unja czeskosłowacko - polska jest koncepcją. którą wyznawał i polski król Bolesław Chrobry i czeski król Wacław II.. który koronował się w roku 1300 w Gnieźnie jako król polski i która odżywa w myślach obu narodów skoro tylko wyłaniają się dla niej w historji naturalne podstawy.

Unja ta nie mogłaby być dziełem tylko mężów stanu i polityków. ale musiałaby wypływać z moralnego i prawnego przeświadczenia szerokich warstw obu naszych narodów. musiałaby być potrzebą ich serca i dyktatem ich rozumu. Tylko taka spełniłaby swój cel.

My znamy bardzo dobrze z przekładów polską literaturę. jednak ta znajomość z książek jest niedostateczną. Mamy mało wzajemnych stosunków osobistych. mało się odwiedzamy i objawiamy dotychczas małe wzajemne zainteresowanie sobą. Mówimy o polskich sprawach w dyskusjach akademickich. nie z własnego bezpośredniego zaobserwowania. Przewędrujmy Polskę wzdłuż i wszerz. a wówczas poznamy. jakie znaczenie miałaby dla nas unja z Polską.

Kochamy południowych Słowian. ale gdy poznamy Polskę ukochamy ją jak swą matkę. z jej bowiem kolebki wywiódł podług tradycji praojciec Czech swe zastępy na górę Rzip. umiłujemy polski naród. który jest nam językiem usposobieniem. krwią i wykształceniem najbliższy który żyje z nami pod północnem niebem. w klimatycznych. gospodarczych i kulturalnych warunkach prawie analogicznych. który we większości uprawia orną glebę oddziedziczoną po ojcach jak u nas. który podobnie cierpiał za grzechy ojców i ciężko walczył o samodzielność.

—:::—

Roboty publiczne w Krakowie.

Zatrudnienie bezrobotnych.

Onegdaj odbyła się konferencja w krak. dyrekcji robót publicznych w sprawie złagodzenia bezrobocia na terenie województwa krakowskiego i w samem mieście. Na konferencji tej uchwalono zażądać od min. skarbu kredytów w wysokości 3,800.000 zł na podjęcien najkonieczniejszych robót w dziale architektoniczno-budowlanym w samym Krakowie.

Konferencja ta zwołana została na skutek zarządzenia min. robót publicznych, które zażądało, by krak. dyr. rob. publ. przedłożyła ministerstwu jakie roboty ze względu na zatrudnienie bezrobotnych można rozpocząć i jakich na te prace potrzeba kredytów. Wobec tego polecenia dyrekcja powzięła wspomnianą uchwałę, tem więcej, że — jak słychać, min. skarbu przyznało min. rob. publ. dodatkowy kredyt w wysokości 8 miljonów złotych, na roboty architektoniczno-budowlane, a cztery mi. zł. na drogowo mostowe i wodne, uwzględniając w pierwszym rzędzie Łódź, potem zagłębie węglowe, Warszawę, a na końcu Kraków.

Kwoty 800 tys. zł. zażądano na wykończenie wewnętrznych robót w następujących objektach: baraki kliniki prof. dr. Piltza, Collegium minus, Iuridicum, Nowodworskiego, Bibljoteka Jagiellońska, ogród botaniczny (palmiarnia i szklarnia), rozbudowa ogrodu studjum rolniczego U. J. na Prądniku Czerwonym (wykończenie sal doświadczalnych i wykładowych), oraz instytut geograficzny (dawny arsenał ul. Grodzka).

Reszta kwoty w wysokości 3,000.000 zł ma być użyta na dalszą budowę kliniki ginekologicznej U. J. i Akad. górniczej.

Wewnętrzne prace około gmachu Akad. G. wymagają kredytu w wysokości około 1,500.000 złotych.

Z zestawienia z r. 1925 wynika, że dyr. rob. publ. w Krakowie w roku tym wydała 5 ½ pół miljona na roboty w dziale architektoniczno-budowlanym, 2 miljony w dziale drogowo-mostowym, odbudowując i budując nowe mosty w łącznej ilości 35 mostów o rozpiętości od 40 do 250 metrów, dalej 3 milj. w dziale wodnym, oraz 2 miljony na regulację Wisły. Ilość zatrudnionych we wszystkich tych działach robotników wynosi 7000.

Budżet krak. dyr. rob. publ. w r. 1925 wynosił 11,500.000 złotych z czego 10 proc. użyto na koszta administracyjne I i II instancji. Prace ubiegłego roku wykonała dyrekcja przy pomocy 66 inżynierów, podczas gdy przed wojną rozporządzała do tych prac 108 inżynierami.

W programie na rok bieżący jest budowa szkół średnich w Krakowie i okręgu, wzniesienie pałacu sprawiedliwości i więzienia w Krakowie. Na dalszym planie są prace drogowo-mostowe i wodne.

— — — — — —

Przyznanie dla ministerstwa robót publicznych dodatkowego kredytu w wysokości 8 milj. złotych na roboty architektoniczno-budowlane, oraz 4 milj. na roboty drogowo-wodne, jest rezultatem zabiegów tow. min. Jędrzeja Moraczewskiego, objęcie zaś planem zamierzonych robót województwa krakowskiego, należy uważać na rezultat akcji wszczętej przez krakowską Radę Robotniczą PPS i Radę związków zawodowych, oraz ostatniej interwencji na rzecz bezrobotnych tow. posłów dra Bobrowskiego, dra Marka i sen. Englischa u p. prem. Skrzyńskiego i tow. ministrów Moraczewskiego i Ziemięckiego.

Fabryki dziennikarskie w Ameryce.

W prasie amerykańskiej podano niedawno sposoby tworzenia pism amerykanskich.

Niejeden pisarz w Ameryce zajmywał się szczegółowo zmianami które przynosi ze sobą zwiększony popyt za syndykowanym materjałem dla gazet. Prawie wszystkie wiadomości telefraficzne są dziś podawane pismom codziennym przez tę lub ową agencję sprawozdawczą. Dalej serje komicznych obrazów, fotografję rady dla gospodarstwa domowego, krytyki nowych książek, wszystko to wyrabia się w Nowym Yorku a równocześnie publikuje w San Francisco, na Aljasce lub na Florydzie. Jeśli tylko odetnie się tytuł pisma, niema w rubrykach sprawozdawczych wielkich różnic.

To syndykowanie wiadomości usunęło niewłaściwy prowincjonalizm, co może będzie trudnem do zniesienia dla redaktora jakiegoś miejscowego "Heralda" za to jednak inni jego współobywatele będą mogli codziennie korzystać z usług najpoważniejszych dziennikarzy i artystów, którzy dziś wypełniają łamy ich miejscowego czasopisma w miejsce dawnych dyletanckich wierszy a la "Na powitanie naszego drogiego pastora po jego powrocie z letniska..." W tym fabrykowanym dziennikarstwie do niedawna zachował się tylko jeden dział, który stale dzierżył redaktor, mianowicie artykuł wstępny. Była to duma każdego redaktora choćby najbardziej niekompetentnego, że każdego dnia mógł szeroko w swej kolumnie rozprawiać o politycznych zajściach dnia, i chociaż artykuł jego napisany był błędnym językiem angielskim, to jednak pełny był frazeologji, pozbawiony jednak podstawowych wiadomości. Dziś odebrano redaktorowi i tę ostatnią jego twierdzę. Artykuły wstępne fabrykuje się dziś we wielkich nowojorskich fabrykach dziennikarskich i dostać można tu artykuł wstępny bez względu na kierunek danego pisma. Republikanie są tak samo dobrze obsługiwani jak i demokraci, dogadza się tak samo postępowcom jak i konserwatystom. Wasze zabarwienie polityczne jest zupełnie obojętne, fabryka dostarczy wam na czas żądanego wytworu, ponieważ personal jej wyrabia wiadomości dla wszystkich kierunków politycznych (Ceps).

—:::—

Zgromadzenie techników dentystycznych.

W niedzielę odbył się w sali Domu Narodnego publiczny wiec Związku Zawodowego Techników Dentystycznych przy współudziale pp. posłów i senatorów, przedstawicieli Związków Zawodowych, radnych m. Lwowa; Gremjum konc. Techników dentystycznych, rodziców praktykantów oraz bardzo licznie zebranej publiczności.

Po zagajeniu wiecu przez Prezesa Z. Z. T. D. Małopolski, który w obszernym referacie szczegółowo przedstawił krzywdzącą uchwałę III-go czytania na Komisji Zdrowia, wyłoniła się bardzo ożywiona dyskusja, w której szereg mowców i przedstawicieli zabierało głos.

Zebrani na wiecu powzięli następującą rezolucję:

"Zebrani na wiecu publicznym w dniu 17 stycznia 1926 r. technicy dentystyczni i rodzice praktykantów protestują przeciw uchwałom, jakie zapadły na trzeciem czytaniu Komisji Zdrowia nad ustawą o wykonywaniu praktyki dentystycznej, która w wysokim stopniu krzywdzi cały ogół techników dent. a w szczególności najmłodszą generację stanowiącą dzisiaj 70 proc. tego zawodu.

Wychodzi z założenia, że żadna ustawa w państwie konstytucyjnem i praworządnem nie może i nie powinna działać wstecz. Uważamy za obowiązek odnieść się do władz naczelnych, ażeby w Polsce specjalnie nie krzywdzić techników dent. idąc za wzorem innych państw sąsiednich uregulować stan dentystyczny tak, jak już te państwa od kilku lat u siebie wprowadziły.

Wiec techników dent. Małopolski żąda traktowania techników dent. na równi z zagranicą i z całem zaufaniem wyczekuje od naszych władz naczelnych sprawiedliwego i pomyślnego załatwienia ustawy".

Z powodu spóźnionej pory delegacja nie mogła przedłożyć p. wojewodzie postulatów wiecu, poczem delegacja lwowska łącznie z krakowską wyjechała do Warszawy.

Pomoc lekarska dla bezrobotnych.

Na skutek ciągłych zapytań w tej sprawie, Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Stanisławowie ogłasza, że byli członkowie Kas Chorych, którzy nie mogą uiszczać opłat (a więc w myśl reskryptu Min. z dnia 24 III rb. L. 1608 U. III także bezrobotni, którzy byli członkami Kasy, chociażby pobierali zasiłek dla bezrobotnych), mają prawo w razie zachorowania przed upływem 13 tygodni od dnia utraty członkostwa do pomocy, przewidzianej w art. 36, I i II ustawy z dnia 19 maja 1920 r. (Dz. Ust. R. P. Nr. 44 poz. 272).

Niewesoły rok dla przemysłu niemieckiego.

Jeżeli można wierzyć sprawozdaniom miniony rok przyniósł niezbyt radosne wyniki dla wielu bardzo przedsiębiorstw przemysłowych. Szczególniej można to stwierdzić na przedsiębiorstwach opartych na kapitale, który zebrany został przez wydanie akcji. Te akcje stoją dziś w banku naogół dość nisko. Przeciętnie udziały 100-markowe sprzedawane są obecnie na giełdzie po 78 i 50 marek.

Z obliczeń dokonanych przez jednego ze sprawozdawców giełdowych wynika, że na 700 ważnych towarzystw akcyjnych — niemieckich niemal połowa, bo aż 321 nie daje swym akcjonarjuszom żadnego dochodu czyli dywidendy. Pozostałe 374 towarzystwa dają dywidendę swym udziałowcom w bardzo różnych rozmiarach od 3 do 20 marek na każde 100 marek kapitału akcyjnego. Stosunkowo najlepiej stoją browary. Prawie wszystkie bowiem ogłosiły, że płacą swym akcjonarjuszom dywidendę. Pozatem w tych 371 towarzystwach tylko ćwierć, t. j. 98 stowarzyszeń daje dochód wyższy ponad 10 procent. Są to fabryki: porcelany, cementu, sztucznego jedwabiu, papieru, zakłady elektryczne i przedsiębiorstwa komunikacyjne. Koleje żelazne i tramwaje prowadzone przez towarzystwa akcyjne stoją naogół dość dobrze. Przeciętnie dywidendy przynoszą około 62 procent. Jeżeli jednak niemal połowa towarzystw akcyjnych pracowała w roku ubiegłym bez zysku, lub nawet ze stratą — to smutne stąd wynikają wnioski. Sytuacja ta bowiem wskazuje, że kryzys gospodarczy i ciężkie położenie nie zbliża się jeszcze do końca i że należy spodziewać się na początku roku 1926 dalszych likwidacji, bankructw i wzrostu bezrobocia w Niemczech.

189 000 bezrobotnych w Berlinie.

BERLIN, 18 I. Na berlińskim rynku pracy przy stale zmniejszającym się popycie gwałtownie wzrasta bezrobocie, które obejmuje obecnie 189.000 osób. W stosunku do liczby ludności w Berlinie ilość bezrobotnych wynosi 4'75 pr., co oznacza, że każdy 21-szy Berlińczyk jest bez pracy.

Nowy konflikt między sowietami a cerkwią

RYGA 16. stycznia (Ceps). Doniesienia, które w ostatnich dniach dochodzą z Rosji sowieckiej, świadczą o tem, że między rządem sowieckim a prawosławną cerkwią doszło do nowych poważnych sporów. Szczegółowe doniesienia o rozwoju wypadków przynosi wielki dziennik ryski "Segodnja", który pierwszy doniósł o aresztowaniu metropolity Petra, będącego po śmierci Tychona głównym obrońcą prawosławnego patrjarchatu. Przeciw metropolicie Petrowowi podjęli ostrą kampanję zwolennicy żywej cerkwi, obwiniając go w prasie i publiczne o przeciwrewolucyjne dążności i reakcyjność. Główni przeciwnicy metropolity Petra, Borys Możajskij i Inocenty Kamowskij domagali się od metropolity, by publicznie odpowiedział na zarzuty, jakie stawiano mu na zgromadzeniu duchowieństwa w Moskwie. Metropolita odrzucił ten projekt oświadczeniem, że za cerkwię prawosławną chętnie poniesie moralną odpowiedzialność. Wkrótce potem został pociągnięty do odpowiedzialności przez państwowy zarząd polityczny i jest prawdopodobnie trzymany w więzieniu. W kołach poinformowanych uważa się, że zwolennicy żywej cerkwi prowadzą kampanję nie tylko przeciw metropolicie, lecz także przeciw patrjachatowi wogóle.

—:::—

Program wykładów Komisji Oświatowej P. P. S. na styczeń 1926.

ORGANIZACJA	NAZWISKO PRELEGENTA	TYTUŁ WYKŁADU
Czwartek 21 stycznia o g. 7 wiecz. Związek Metalowców	tow. Skalak	»Przyszłość Europy«
Czwartek 21 stycznia o g. 7 wiecz. Związek Murarzy	tow Cegłowski	»Robotnik a sztuka«
Piątek 22 stycznia o g 7 wiecz. Związek Prac. Gminnych	tow. dr. Hollender	»Konstytucja Rzeczpospolitej Polskiej«
Niedziela 24 stycznia o g 10 rano Stowarzyszenie »Zgoda«, Piesza 2	tow. Skalak	»Drogi i bezdroża w ruchu robotniczym«

Literatura, nauka, sztuka.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO WE LWOWIE:

Wtorek o godz. 7'30 wiecz. "Nietoperz".

Sroda. o godz. 7.30 wiecz. "Żółta rękawiczka".

Czwartek. o godz. 7.30 wiecz. "Nietoperz".

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI (ul. Słoneczna).

Wtorek o godz. 7'30 w. "Swierszcz za kominem". Przedstawienie na cel dobroczynny.

Sroda. o godz. 7.30 wiecz. "Marietta".

Czwartek. o godz. 7.30 wiecz. "Medaljon Prababki". Premiera.

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO (ul. Gródecka 2):

Wtorek o godz. 7'30 wiecz. "Hau-Hau".

TEATR NOWOŚCI daje dziś jedno z ostatnich wieczorowych przedstawień prześlicznej nastrojowej sztuki Dickensa: "Swierszcz za kominem".

W czwartek ukaże się premiera lekkiej. nadzwyczaj wesołej komedji Stanisława Warskiego — lwowianina. debiutanta na polu twórczości scenicznej — p. t.: "Medaljon Prababki".

"ZYGFRYD". wspaniały dramat muzyczny Ryszarda Wagnera. druga część wielkiej trylogji Wagnerowskiej "Pierścień Nibelunga" — nie inscenizowany we Lwowie od blisko 15 lat — ukaże się po raz pierwszy w sobotę bież. tygodnia na scenie Teatru Wielkiego. z udziałem znakomitego tenora. Marcelego Sowilskiego. pod kierownictwem muzycznem p. Milana Zuny.

PRZEDSTAWIENIE POPOŁUDNIOWE DLA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ odbędzie się w sobotę. bież. tygodnia w Teatrze Wielkim. Odegraną będzie sztuka "Swierszcz za kominem". Na to przedstawienie wcześniejsze zamówienia na bilety przyjmuje Komitet Rozrywkowy dla młodzieży szkolnej w budynku szkolnym im. Tańskiej przy ul. Jabłonowskich. Tamże wcześniejsza sprzedaż biletów w środę i czwartek od godz. 5—7 wieczorem. Jednocześnie podaje się do wiadomości. iż starsza młodzież szkolna może korzystać z 50-proc. opustu na bilety także na wieczorne przedstawienia operowe.

"HAU-HAU". Nowa sztuka. którą gra obecnie Teatr Mały. w krótkim czasie zdobędzie sobie napewno dużo sympatji wśród bywalców teatralnych i cieszyć się będzie znowu znacznem powodzeniem. do czego w dużej mierze przyczyni się również doskonała gra naszych artystów pp. Łozińskiej. Poleskiej. dyr. Czarnowskiego. Rygiera. Balcerzaka. Helskiego-Kowalskiego i innych.

GOŚCINNY WYSTĘP NINY PAWLISZCZEWY I FELIKSA PARNELLA. Świetna para mistrzowskich tancerzy Nina Pawliszczewa i jej partner Feliks Parnell odbywszy tryumfalne tournée po Europie i Afryce — wystąpi z gościnnym występem we Lwowie.

Występ ten wzbudzi z pewnością zrozumiałe zainteresowanie w miłośnikach sztuki i pękna naszego miasta i będzie wielką atrakcją sezonu. Bliższe szczegóły narazie trzymane w tajemnicy.

Część dochodu przeznaczona na fundusz Ligi Morskiej i Rzecznej.

DZIŚ PORAZ OSTATNI — we wtorek 4-ty program Semafora. Od jutra tylko przez kilka dni wznowienie oryginalnych i dowcipnych "Łątek" które po tryumfalnym objeździe po prowincji wyruszą za 6 dni w drugie większe tournée po całej Polsce. — Po czterodniowych występach "Łątek" odbędzie się premiera 5-tego programu. który stojąc pod znakiem ogólno karnawałowej wesołości. pod względem artystycznym jednak nie obniży dotychczasowego wysokiego poziomu Semafora. — Bilety wcześniej do nabycia w składzie nut Seyfartha. ul. Akademicka.

WIECZÓR AUTORSKI ALEKSANDRA DANA. We czwartek. dnia 21. stycznia odbędzie się wieczór autorski autora "Pieśni nad Pieśniami" i "Wiosny zadżumionych". Odczytane zostaną nowe wiersze pisane w Paryżu. fragmenty z dwóch powieści powojennych oraz nowele z cyklu groteskowo-makabrycznego p. t. "Ciąg dalszy nastąpi". — Sala Instytutu Technologicznego. ul. Bourlarda. Początek o godz. 8 wiecz. Bilety wcześniej do nabycia w "Oświecie" ul. Akademicka

—:::—

Komunikaty.

× 63 ROCZNICA POWSTANIA STYCZNIOWEGO W piątek. dnia 22. stycznia br. jako w 63 rocznicę Powstania Styczniowego. urządza garnizon lwowski uroczyste nabożeństwo o godz. 9-tej w kościele OO. Jezuitów na które zaprasza reprezentantów władz cywilnych i stowarzyszeń. cechy ze sztandarami i dodaków.

Popołudniu tego dnia odbędą się we wszystkich oddziałach wojskowych okolicznościowe pogadanki dla żołnierzy. połączone z śpiewem pieśni narodowych. deklamacjami i koncertami orkiestr.

W czwartek. dnia 21. stycznia br. o godz. 18-tej urządza Ognisko Podoficerów zawodowych załogi lwowskiej "Uroczysty Wieczór" w sali Stowarzyszenia "Gwiazda" przy ul. Franciszkańskiej l. 7.

× SETNA ROCZNICA ZGONU STANISŁAWA STASZICA. Celem uczczenia setnej rocznicy zgonu Stanisława Staszica — wielkiego patrjoty. obywatela. uczonego i wychowawcy narodu — odbędą się w niedzielę. dnia 24. stycznia br. przedpołudniem — we wszystkich oddziałach i zakładach wojskowych garnizonu lwowskiego — pogadanki dla żołnierzy.

—...—



Bezpłatne ogłoszenia dla poszukujących pracy.

Bezrobotnym — nie mającym biur pośrednictwa pracy przy organizacjach — zamieszczamy jednorazowo bezpłatne ogłoszenie objętości do 10-ciu słów.

MŁODY zdolny buchalter, korespondent polsko-niemiecki, przyjmie posadę na dogodnych warunkach, najchętniej na prowincji. Zgłoszenia w Administracji pod »Zdolny«.

ZREDUKOWANY podoficer poszukuje zajęcie w sklepie kolonialnym lub w restauracji. Łaskawe zgłoszenia pod »Zredukowany podoficer« do Administracji Dziennika.

INTELIGENTNA PANNA umiejąca dobrze szyć zajmie się dziećmi w lepszym domu. Zgłoszenia do Administracji pod »Tosia«.

Zastępca naczeln. redakt. i red. odpow, BRONISŁAW SKALAK. — Druk. Lud. Sp. Tow. Wyd., Lwów, ul. L. Sapiehy 77 — Tel. 496.